ROK XLIX. Nro 73.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 3 Kwietnia 1869. Sobota. Dnia 22 Marca (3 Kwietnia) 1869.

Rano ciepła st: 5, w połud: c. st: 10 Wysokość wody st: 4 c. 11 (Ubywa)	Stan barometru: na odmianę.	Przybyło dnia god: 5 m. 32	Jutro, Śgo Izydora Biskupa. Pojutrze, Zwias: N. M. P. i Ś. Winc:

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro, jako w Niedzielę przewodnią, w kościele Śgo Ducha, przypada doroczna uroczystość Najświętszych Pięciu Ran Zbawiciela, z odpustem zupełnym trwającym przez całą oktawę, tudzież z wystawieniem Najświętszego SAKRAMENTU, z kazaniami i processją, tak z rana jak i po południu, o którem to nabożeństwie Arcy-Bractwo Pięciu Ran Jezusowych wiernych kościoła zawiadamia.

Jutro też przypadają odpusty Śgo Wincentego Ferrarjusza, w kościele Śgo Jacka (przy ulicy Freta), Śgo Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu obok pałacu Namiestnikowskiego.

— Jutro Ewangelja u Jana Świętego w rozdziale 20, „O pokazaniu się Chrystusa uczniom.“

— Pojutrze w dniu Zwiastowania Najświętszej Marji Panny, Ewangelja u Śgo Łukasza, w rozdziale I, „O poselstwie Anioła Gabryela do Najświętszej Marji Panny.

— W poniedziałek uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, obchodzoną będzie nabożeństwem odpustowem, w kościele parafjalnym Świętej Trójcy na Solcu. Uroczystość ta obchodzoną była zrazu w niektórych tylko miejscowościach, sięga przecież czasów najdawniejszych, bo apostolskich. Z upływem wieków, coraz bardziej się upowszechniała, aż nareście zgoda różnych kościołów pojedyńczych, wywołała powszechną uchwałę, którą dziesiąty Sobór w Toledo, roku 656 zatwierdził, i uroczystość pomienioną, do całego świata katolickiego rozciągnął, nazwawszy ją najznakomitszą uroczystością Bogarodzicy. Przeznaczono ją na dzień 25-ty Marca, to jest, na dziewięć miesięcy przed narodzeniem się Zbawiciela, bo jak Święty Augustyn mówi, wedle tradycji kościoła, Wcielenie Słowa Bożego, nastąpiło dnia 25 Marca. I w tym też dniu obchodzoną bywa, że jednak tego roku dzień 25-go marca przypadł w Wielkim Tygodniu, więc święto Zwiastowania Najświętszej Marji Panny, aż po za oktawę Zmartwychwstania Chrystusowego, na najpierwszy dzień nieprzeszkodzony, mianowicie na poniedziałek przeniesionem zostało. W kościele Ś-go Marcina, przy ulicy Piwnej, również odbędzie się odpust N. M. P. Zwiastowania. Po nieszporach, udzielone zostanie błogosławieństwo papiezkie, dla wszystkich wiernych w tym dniu spowiadających się i komunikujących z odpustem zupełnym, która to benedykcja (czyli błogosławieństwo) nadane zostało zgromadzeniu księży Augustjanów, przez Benedykta XIV i takowa udziela się 6 razy do roku, a mianowicie: w dzień Narodzenia Pana Jezusa, Zmartwychwstania, Zielonych świątek, Zwiastowania, Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i w czasie odpustu Pocieszenia N. Maryi Panny. W kościele Ś-tej Anny, na Krak. Przedm. (na przeciw domu Röeslera), z powodu odpustu Zwiastowania N. Marji Panny, summę celebrować będzie JX. Jungowski, kazanie powie JX. Czepulewicz, na nieszporach zaś JX. Krajewski kazać będzie.— W kościele Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, jako w dzień Zwiastowania N. Marji Panny, summę celebrować będzie JX. Metelski, Dziekan Warszawski, kazanie wypowie JX. Walichnowski, wikarjusz z kościoła Panny Marji; po obiedzie na nieszporach, kazanie będzie miał JXiądz Dobrowolski, wikarjusz z kościoła Wszystkich Świętych. Przez cały dzień nabożeństwa, assystować będzie bractwo, pod wezwaniem Zwiastowania N. Marji Panny. Odpusty powyższe odbędą się także w kościołach: Śgo Aleksandra, przy placu Trzech Krzyży; Śgo Jacka, przy ulicy Freta, naprzeciw Długiej i u Śgo Kazimierza, na Nowem-Mieście.

— Przez Najwyższy rozkaz do wydziału wojskowego, wydany d. 15 marca w Petersburgu, były starszy członek czasowej kommissji wojskowo-śledczej przy Namiestniku Królestwa Polskiego, liczący się w jeździe armji pułkownik *Hatzfeld*, awansowany został na jenerał-majora, z uwolnieniem dla słabości zdrowia, ze służby, z mundurem i emerytura całkowitą.

(Dz. War.)

— ✂ — Widowisko amatorskie urządzone w zeszłą niedzielę, w salonie pana Grosman'a, powtórzyło się wczoraj na scenie teatru Towarzystwa Dobroczynności.

Program pomienionego widowiska składał się z wodwilu: "Ah! que les plaisirs sont doux", utworu jednego z dość sprytnych paryzkich „fabrykantów pistoletów, do zabicia czasu“, z operetki Offenbach'a „Le mari à la porte“ i fragmentu muzycznego.

Wodwil i operetka, wykonane były zarówno przez amatorki jak i amatorów, z werwą i swobodą. „Adagio“ zaś utworu Kreutzer'a, odegrał pan Apolinary Kątski na skrzypcach, z towarzyszeniem panny Wandy Kątskiej na pianinie, ze zwykłem mistrzostwem.

Była to gra spokojna, jasna, subtelnie wycieniowana i przyznajemy się szczerze, że po wysłuchaniu owego śpiewnego i wspaniałego w swojej prostocie

fragmentu, słuchając z obowiązku następnie żartów muzy Offenbach'a, doznaliśmy uczucia takiego, jak gdyby, kto nas nagle przeniósł z jakiej galerji arcydzieł przed wystawę zabawek dziecinnych...

Miłosiernych widzów do szczupłej teatralnej salki zgromadziło się na wczorajsze widowisko nie tylu, iluśmy się spodziewali.

Wprawdzie ceny na bilety numerowane naznaczone były nieco za wysoko, wśród jednak przeszło tysiąca członków Towarzystwa, na pewno są jeszcze tacy, którzy bez uszczerbku dla swoich kapitałów, mogli byli zapłacić drożej niż zwykle, za lożę lub krzesło...

Tym więc, którzy nie poskąpili wczoraj grosza ofiary na wsparcie dla starców i chleb i naukę dla sierot, jak również urządzającemu widowisko i szanownym amatorom, składamy w imieniu obdarowanych szczerą podziękę.

* * *

Nie przekraczając granic świata, zostającego pod władzą Thalii, zaznaczamy, że na wczorajsze przedstawienie komedji „Panna Mężatka", w której tytułową rolę grała pani Modrzejewska, wszystkie bilety numerowane zostały jeszcze przed południem rozkupione.

Licznie zebrana w sali wielkiego teatru, publiczność ze zwykłym zapałem nagradzała oklaskami, za znakomitą grę, utalentowaną artystkę sceny krakowskiej i Królikowskiego, który odtwarza w roli „Majora", typ promieniejący nader sympatycznym urokiem, prawości i rycerskiej galanterji...

— ∾ — *Dyetetyka dzieci, oparta na wskazówkach przyrody. Przewodnik w zdrowem pielęgnowaniu dzieci od przyjścia na świat aż do dojrzenia. Skreślony przez przyjaciela dzieci (lekarza). We Lwowie, nakładem Karola Wilda, w Warszawie u Gebethnera i Wolfa 1869.*

Pod tym tytułem wyszła książka w 8-ce, przeszło z półtorasta stronnic złożona.

Pomimo całej ważności rozumnego i zgodnego z naturą pielęgnowania dzieci, przedmiot ten bardzo mało u nas był dotykanym. Przed półwiekiem blizko, Jędrzej Śniadecki, w dziełku „O fizycznem wychowaniu dzieci", pierwszy starał się wyłożyć popularnie, jak w tym ważnym przedmiocie postępować należy. Lecz jakkolwiek dziełko to mogło być dobrem w swoim czasie, bo nie było lepszego, wszakże dla wielu przyczyn nie może być przewodnikiem dostatecznym. Nauki przyrodzone, a mianowicie fizjologja i chemja tak olbrzymie postępy od owego czasu poczyniły, że dawniejsze hipotezy stały się teraz pewnikami i nawzajem, to, co wtedy za pewnik uważano, musiało upaść przed światłem, jakie późniejsze badania przyniosły.

Dużo mamy dzieł traktujących o umysłowem i obyczajowem wychowaniu dzieci i w nich często się znajdują uwagi i rady, tyczące się wychowania fizycznego. Ale ponieważ dzieła te pisali pedagogowie, moraliści i psychologowie, nie zaś lekarze, więc rady ich do tej gałęzi się stosujące, są zwykle nietylko błędne i nieuzasadnione, lecz po większej części oparte na zestarzałych przesądach, lub na osobistem przywidzeniu autora.

Jest wprawdzie kilka prac w tym względzie dokonanych przez lekarzy z powołania, lecz wszystkie grzeszą suchem podawaniem wyroków i przepisów nawet trafnych i słusznych, ale niepopartych wykazaniem powodów i przyczyn. A właśnie wykazanie ich najpotrzebniejszem i najskuteczniejszem jest dla większej części rodziców, nieumiejących pojąć ich i zbadać.

Otóż właśnie „Dyetetyka dzieci," o której mówimy, usiłuje temu niedostatkowi zaradzić. Autor, sam będąc lekarzem, stara się sposobem dla wszystkich przystępnym objaśnić funkcje organizmu dziecięcego i z tego wyprowadza wnioski i rady, jak z dziećmi postępować należy. Nieraz z oburzeniem powstaje przeciwko uświęconym powagą czasu zwyczajom, zbija je, wykazuje ich szkodliwość i natomiast co innego zaleca. Lecz nigdy tego nie czyni gwałtownie, narzucając swe zdanie przemocą. Owszem każdą rzecz wyrozumuje, dowiedzie i na pewnej zasadzie opiera.

Mówiąc naprzykład, o „ząbkowaniu" (str. 41) autor twierdzi i dowodami z nauki czerpanemi swe zdanie popiera, że wyrzynanie się zębów u dzieci nie jest bynajmniej chorobą, jak to powszechnie mniemają. Process ten bardzo spokojnie i bez żadnych dolegliwości się odbywa. Lecz ponieważ jednocześnie z wyrzynaniem się zębów przypada kształcenie się gruczołów ślinowych i brzuchowych, więc niezachowanie odpowiednich a koniecznych przy tem warunków dijety, bywa przyczyną słabości, a często i śmierci dzieci. Niewiadomość zaś matek i piastunek zwala zwykle to wszystko na ząbkowanie, ponieważ, łacniej im dopatrzeć przyczynę słabości dziecka, w tem co widzą, niż w tem, co jest przed ich wzrokiem ukryte.

Równie też trafnem jest zdanie autora o zbytecznem „hartowaniu," dzieci (str. 128) i potępienie go, chociaż znowu zbytecznej pieszczotliwości przygania, a pływanie, bieganie na łyżwach, szermierkę, jazdę konno i gimnastykę gorliwie zaleca.

Chociaż dziełko to dla wszystkich matek jest nader korzystnem i pouczającem, jednak ośmielamy się mu jeden zarzut uczynić. Oto we wszystkich radach, uwagach i przepisach, autor mowę swą zwraca do rodziców dostatnich i zamożnych. Wszędzie mówi o pokoju dziecinnym, o piastunce i tym podobnych rzeczach, nie pomnąc na to, że daleko większa część rodziców nie jest w stanie mieć piastunkę, lub osobny pokój dla dzieci.

Całe dziełko napisanem jest stylem jasnym, zrozumiałym, przystępnym i bynajmniej terminami technicznemi nienastrzępionym. Język jest wcale czysty, z wyjątkiem kilku małych usterek, np. *niejednozdaniość, nauczycielowie, najpojedyńczszy* i t. p. Niewłaściwie też autor używa przymiotnik *pojedyńczy* tam, gdzie ma powiedzieć *wyjątkowy*.

Książkę tę uważamy za prawdziwie pożyteczną i każdej troskliwej matce z nią się zapoznać radzimy.

—W dniu 6tym Kwietnia, odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godzinie 10tej z rana, za duszę ś. p. Józefa **Szuleckiego**, w kościele parafjalnym Narodzenia N. Marji P., przy ulicy Leszno, na które zapraszą się Przyjaciół. —2216— (3536)

— Dnia 6 Kwietnia, t. j. we Wtorek, w drugą bolesną rocznicę śmierci, odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne w kościele Panny Marji, na Nowem Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 11, za duszę ś. p. Kazimierza **Wyczałkowskiego**, na które pozostała żoną wraz z dziećmi, uprzejmie zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —2,240— (3,535)

— We Wtorek d. 6 Kwietnia r. b., jako w pierwszą

bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Paruszewskich 1° ślubu **Preyss'owej**, 2° **Sąchockiej**, odprawione będzie w kościele Stej Trójcy na Solcu, o 10ej godzinie z rana nabożeństwo żałobne, na które Przyjaciół i Znajomych w smutku nieutulony syn zaprasza.

—2203— (3530)

— W przyszły wtorek, t. j. dnia 6-go b. m. i r., jako po upływie pierwszego miesiąca od daty zgonu ś p. Klary z Leszczyńskich 1-o voto Molińskiej, 2-o **Dąbrowskiej**, odbędzie się w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10-ej z rana nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej, na które rodzina, Krewnych i Znajomych uprzejmie zaprasza.

—2227—(3529)

— Ś. p. Konstancja z Paradowskich **Pawłowska**, żona kupca, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 1 Kwietnia przeniosła się do wieczności. Pogrążony w smutku mąż wraz z córeczką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na exportację zwłok, odbyć się mającą w d. 4 Kwietnia r. b. o godz. 4ej po południu z Kosciola Śgo Krzyża, na cmentarz powązkowski.

—2,239— (3,526)

— W dniu wczorajszym o godzinie 11 rano, zmarł znany całej niemal Warszawie, Szwajcar Banku, stojący przy wejściu do tego gmachu, od placu, Józef **Michalski**, wieku miał lat 48.

— (*Art. nad.*) Obszerniejsze nad skromną kronikarską wzmiankę, należy się wspomnienie niedawno zgasłemu Ludwikowi Meyer'owi. Zacny ten, pięknego oblicza starzec, obok przymiotów serca, przodował niepospolitą intelligencją swoim współwyznawcom. Po trudach i mozołach kupieckiego zawodu, usunąwszy się w zacisze prowincjonalnego miasta, poświęcił się w zupełności literaturze. Prace Meyera, nacechowane głębszą myślą i pomimo sędziwego wieku ich twórcy, młodzieńczym zapałem, drukowała „Jutrzenka" w latach 1861 i 1862, a następnie „Izraelita" zamieścił szereg jego cennych „Aforyzmów" z dziedziny filozofji, religji i estetyki. Powieść, a właściwie szkic historyczny Meyera, pod tytułem: „Żyd", zjednał sobie swego czasu zaszczytne w naszej prassie perjodycznej wspomnienie. Obdarzony pięknym poetyckim talentem, ś. p. Meyer, zwykł był filozoficzne poglądy swoje na świat i stosunki ludzkie, przyoblekać w szatę rymowanej satyry i mnóstwo takich urywków krążyło w odpisach między wielbicielami talentu ich autora. Bystry i głęboki badacz, posiadał ś. p. Meyer, właściwą sobie tajemnicę korzystnego czytania książek, niekażdemu daną. Mnóstwo uwag i myśli głębszej wartości zapisanych na marginesach każdej czytanej przez ś. p. Meyera książki, świadczyło, iż myśl jego nie poddawała się biernie autorytetowi pisarza, ale że wspólnie z nim i samodzielnie pracowała. To też ubiegano się chętnie o książki, które, ś. p. Meyer poddawał ogniowej próbie swego krytycznego umysłu, bo znajdywano w nich pod formą skromnych gloss, nieraz bogatą kopalnię myśli twórczej i samodzielnej. Literatura klassyczna obca i swojska, należały do najulubieńszych przedmiotów badań ś. p. Meyera. W ostatnich czasach, ś. p. Meyer zapadł silnie na wzrok, tak, że zmuszonym był pod dać się operacji w Berlinie. „Przywiozę *stare-nowe* oczy do domu, bo moje łojówki już gasną", pisał Meyer do swych przyjaciół po tej szczęśliwie odbytej operacji. Niestety! niedługo cieszył się zacny starzec odzyskanem światłem, bo w kilka miesięcy później, śmierć zabrała go rodzinie i społeczeństwu. — *A. K.*

— Przyjechali do Warszawy: fligel-adjutant, pułkownik, książę *Imerityński* i gubernator siedlecki *Gromeka*, z Siedlca; kamerjunkier hr. *Berg*, z Rygi;— wyjechali zaś: jenerał-lejtnant *Semeka*, do Płocka; jenerał-major *Tiutikow*, do Petersburga.

— *Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych.* — Kwesta Wielko-tygodniowa w 24 kościołach Rzymsko-katolickich w Warszawie, w Wielki Piątek i W. Sobotę 14/26 i 15/27 Marca r. b., na korzyść tychże kościołów, oraz szpitali i innych zakładów dobroczynnych w Warszawie wszelkich wyznań, przez uproszone do tego damy zbierana, podług wiadomości złożonej przez hr. Stanisława Ostrowskiego, Członka Rady Głównej Opiekuńczej, delegowanego do urządzenia kwest, przyniosła w rezultacie summę rs. 2,535 kop. 97¼, mianowicie w papierach kredytowych i monecie zdawkowej cesarstwą rs. 2,048 k. 32¼, oraz w monecie złotej cesarstwa i zagranicznej; tudzież srebrze i papierowej zagranicznej rs. 487 k. 65.

Ta ostatnia kwota tymczasowo w przybliżeniu obliczoną została, zanim ostatecznie zrealizowaną będzie podług kursu giełdy przy Banku Polskim, do depozytu którego, cały dochód rzeczony, ze skarbca miejskiego, po obliczeniu, pod kierunkiem hr. Ostrowskiego i Radcy Stanu Mazurkiewicza, Członków Rady Głównej dopełnionem, przeniesiony został.

W tę cyfrę dochodu nie wchodzi kwesta w 6-u kaplicach zakładów dobroczynnych, która w myśl przepisów, wprost do miejscowych kass tychże właściwych zakładów w ogólnej kwocie rs. 1,220 kop. 22½, przelaną została, jako też kwesta po kościołach z upoważnienia właściwej władzy, na wyłączną korzyść tychże kościołów lub specjalnych instytucji dobroczynnych, pod zarządem Rady Głównej Opiekuńczej, nie zostających jednocześnie na oddzielnych stolikach zbierana.

Wskazany wyżej dochód z kwesty rs. 2,535 k. 97¼, przewyższa dochód tego rodzaju z roku zeszłego, summę rs. 1,114 k. 18, wynoszący o rs. 1,421 k. 79¼, a przeciętny dochód z dziesięciu lat ostatnich o rs. 1,920 kop. 93¼.

Tak znakomity rezultat kwesty Wielkotygodniowej po kościołach w r. b. osiągnięty, Rada Główna Opiekuńcza ma sobie za miły obowiązek podać do wiadomości tutejszych mieszkańców i za takowy wynurzyć im wdzięczność w imieniu szpitali i zakładów dobroczynnych, których potrzeby publiczność uwzględnić raczyła, jakoteż złożyć dzięk czynienia szanownym damom za ich tak szlachetne i piękne poświęcenie się, w wywiązaniu się z przyjętego obowiązku dobroczynnego zbierania kwesty, a nadto osobom, do ułatwienia dla tychże dam złożenia i obliczenia zebranych pieniędzy w skarbcu miejskim uproszonym, które pod tym względem dopomogły także głównemu delegowanemu Członkowi Rady Głównej Opiekuńczej hr. Ostrowskiemu, w należytem spełnieniu podjętego przezeń ważnego zadania i nareszcie Redakcjom pism publicznych, zawsze chętnym w zamieszczaniu wiadomości, dążących do pomnożenia dochodu zakładów dobroczynnych.

Podział szczegółowy funduszu z kwesty powyższej pomiędzy szpitale i inne zakłady dobroczynne warszawskie, za strąceniem wskazanej od lat trzech ⅓ części na rzecz kościołów, w których kwesta miała

miejsce, oddzielnie przez Radę Główną Opiekuńczą ogłoszony będzie.—Prezes, Jenerał-Lejtnant, Senator *Rożnow*.—Szef Biura, J. *Wojewódzki*.

— JW. hrabinie Augustowej Potockiej, do kwesty zbieranej w kościele Śgo Andrzeja, nadesłano jeszcze rsr. 5, summa zatem ogólna wynosi rsr. 396 kop. 10.

— Na wczorajszem przedstawieniu amatorskiem w teatrze Dobroczynności, panie: hr. z Lawalów Kossakowska i Blochowa, zebrały za programmaty rs. 100, pomiędzy darami znajdowało się rs. 25, od hr. Namiestnika: dochodu ze sprzedaży biletów było z górą rs. 300, zaś z kontramarkarni rs. 6, po potrąceniu wynagrodzenia służbie.

— Za parę miesięcy odbywać się będzie jedna z najważniejszych czynności rolnego gospodarstwa, bo strzyż owiec i następnie zbyt tego cennego produktu. Wieści jednakże o cenach wełny ze wszystkich prawie europejskich targów dotąd przybywające, brzmią dla posiadaczy owczarń wcale niupomyślnie. Tak naprzykład we wczorajszym numerze „Gazety Handlowej", korrespondent z Wrocławia mówi: że olbrzymia cyfra 450,000 *bel* kolonjalnej wełny, które w letnich miesiącach mają być na londyńskiej licytacji na sprzedaż wystawione, ciąży niemiłosiernie na interessie w wełnie kontynentalnej, i jeżeli to jeszcze jest możebne, pogorsza bardziej opłakane położenie tego interessu". W obec zatem tak smutnej i pewnej, zdaje się dla handlu wełnianego u nas przyszłości, sądzimy, że postępowi rolnicy część kapitału i starań, przeznaczanych na hodowlę owiec, przeznaczą na podniesienie hodowli koni i bydła rogatego, niestety! bardzo dotąd zaniedbanej. Mamy wprawdzie rumaki całej i pół-krwi, równające się w biegu sokołom, ale brak nam dobrych fornalek, mamy również i kilka obór racjonalnie prowadzonych i szczycących się medalami wystawowemi, ale w rzeczywistości, mięso i nabiał, coraz bardziej podnoszą się w cenie.

— Pan Wincenty Rapacki, artysta teatru krakowskiego, wystąpi na naszej scenie w dwunastu głównych rolach w trajedji, wyższych komedjach i kilku lżejszych utworach dramatycznych. Pierwszy występ p. Rapackiego odbędzie się w „Zbójcach" w roli „Franciszka Moor'a" w przyszły Czwartek. Podług zaś ułożonego wczoraj, przez Reżysera dramatu i komedji, repertuaru, po odegraniu roli „Franciszka Moor'a", p. Rapacki wystąpi dnia następnego w „Ślubach panieńskich" w roli „Stryjaszka"; w dniu 9 b. m. w komedji „Dożywocie", w roli „Łatki"; w d. 11 b. m. w komedji „Szlachectwo Duszy", w roli „Wilczury"; w dniu 14 w komedji „Zrzędność i przekora", w roli „Jana Zrzędy"; oraz w komedji „Ciężka próba" w roli „Cadillac'a. W d. 16 w komedji „Drzemka pana Prospera", w roli „Wartgeld'a"; w dniu 21 w nowej oryginalnej komedji M. Bałuckiego; „Radcy pana Radcy", w roli „Piotra Dziszewskiego"; oraz w komedji „Odludki i Poeta", w roli „Astolfa". W dniu 24 w komedji „Damy i Huzary", w roli „Rotmistrza". W d. 25 po raz drugi w komedji „Radcy pana Radcy"; dnia 28 w komedji „Nasi najserdeczniejsi", w roli „Caussade'a" i d. 1 Maja w komedji „Niedorostek", w roli „Jenerała Morina"; oraz w krotochwili „Jedna chwila", w roli „Kryspina". Tak więc dla pana Rapackiego otwiera się w tych dwunastu przedstawieniach pole do popisu sił talentu i scenicznej intelligencji, i nie wątpimy, że wszyscy interessujący się działalnością naszych teatrów, pospieszą licznie, ażeby widzieć i ocenić artystę, którego poprzedzają nader pochlebny rozgłos i sympatja.

— Jutro wystąpi po raz pierwszy na scenie wielkiej prima-balerina, panna Henrjetta Dor, w balecie „Korsarz", i wykonać ma w nim kilka świeżo ułożonych scen i tańców.

— Chór w kościele Śtej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, obecnie dyrygowany jest przez Braci Jareckich.

— Dziś, o godzinie 5-ej wieczorem, w miejscu zwykłych posiedzeń, przypada sessja tanich kuchen.

— W kuchni taniej Nr 1, przypadają deżury następujące: w *niedzielę* dnia 4 kwietnia: pp. Bogowolska, Lentzowa, Heppenowa, pp. Bogowolski i Juszczyk; w *poniedziałek* pp. Orłowska, Amelja Natansonowa, Matylda Natansonowa, pp. Witkowski, Jabłoński; we *wtorek* pp. Michałowska, Knolowa i Rotwandowa, pp. Sobolewski i Sobolew; we *środę* pp. Szenfeldowa, Krosnowska, Rentlowa, pp. Wislicki, Józef Rospędowski; we *czwartek* pp. Radziszewska, Wejnertowa, Heppenowa, pp. Lewandowski, Sobolewski; w *piątek* pp. Beneweniowa, Glüksbergowa, Rotwandowa, Fejstowa pp. Sobolewski i Szenwic.

— Jutro, o godzinie 9½ rano odbędą się wybory na członków rady zarządzającej stowarzyszenia spożywczego „Merkury", w gmachu Resursy Obywatelskiej.

— W dniu 11 kwietnia odbędzie się koncert pana Rucińskiego.

— Komedja w 1-m akcie, tłómaczona z niemieckiego A. Langera, p. t. „Tylko jedno słowo", została oddaną do teatru Rozmaitości.

— Jutro u starozakonnych Isru-chag, uroczyste święto, zwane dniem radośnym.

— Na szpital Ś-tej Anny w Miechowie, ma być w maju urządzona loterja fantowa, wraz z koncertem.

— W pierwszej sali Wystawy Sztuk Pięknych od kilku dni znajduje się miniatura młodej damy, utworu p. Ludwika Piechaczka. Miniatura ta jest starannie i artystycznie wypunktowaną na kości słoniowej. Zdaje nam się, że od czasu otwarcia tutejszej wystawy Sztuk Pięknych pan Piechaczek pierwszy produkuje pracę z rodzaju malarstwa miniaturowego zwanego w sztuce „pictura minuta" to jest malowidło zdrobniałe. U nas w malowaniu miniatur zasłynęli: Oleksiński, Piwarski, Marszałkiewicz i Sachowicz.

— *(Art. nad.)*. W dniu wczorajszym przechodząc Orlą ulicą około godziny 3ej po południu, spostrzegłem ładnego motyla, co zdaje się być oznaką ciepłej już pory czasu. Chciałem go złapać, lecz stare nogi odmówiły posłuszeństwa.

— W ogrodach i ogródkach naszego miasta od kilku dni spostrzegać się już dają szybkie objawy wegetacji roślinnej. Mianowicie krzewy agrestowe, pokryte są niemal całe świeżemi pączkami.

— Już wiosna niedaleko, z twarzą uśmiechnioną, Niesie ona spowite w swą szatę zieloną złote blaski. zachwyty, bzy, konwalje, ptaki, dla starców ulgę w bólach, a dla młodszych... raki. W ślad zaś za wiosną napewno przybędzie znów lato i jak zapowiadają wszystkowiedze, pojawić się zamierza w naszem mieście w miesiącach letnich, niewidziany tu jeszcze cyrk amerykański. Towarzystwo to sztucznych jezdców, przebywa obecnie w miasteczku Neuilly pod Paryżem i codziennie przed rozpoczęciem reprezentacji dla zwabienia widzów do swojego amfiteatru, odbywa po ulicach wspaniałe pochody. Kawalkadę ową stanowi, ry-

dwan zaprzężony we dwadzieścia cztery konie i otoczony gromadą jeźdzców. Poprzedza go zaś janczarska kapela i dwa słonie ciągnące płaski wóz, na którym stoi albo siedzi ośmiu lwów afrykańskich.

— Działalność opery naszej, ogranicza się obecnie na przygotowaniach do wznowienia utworu Donizetti'ego Marja di Rohan". Następnie zaś po powrocie do zdrowia pani Dowiakowskiej, rozpoczęte być mają bezzwłocznie próby „Pierwszego dnia szczęścia" Aubera.

— Przypominamy, że jutro w Niedzielę, d. 4 b. m.; o godz: 1szej z południa, odbędzie się w Auli Szkoły Głównej, prelekcja publiczna Professora Lewestama, o „Kupcu Weneckim" Szekspira.

—Termin otwarcia Gabinetu Zoologicznego, dla publiczności spragnionej oddawna, oglądania tych ciekawych zbiorów, nie może być jeszcze stale oznaczonym.

— Szkarlatyna obecnie panująca, nie oszczędza dzieci; są domy, gdzie dwoje lub troje naraz umiera. W dniu wczorajszym dwie takie ofiary tej zjadliwej choroby, wyprowadzono z kościoła Śgo Antoniego o godz: 9tej rano; były to dzieci p. Konopackiego, syn jeden miał lat 13, a drugi 2½ roku.

— W Warszawie, jak wiadomo, istnieją cztery zakłady lecznicze: 1) dla chorób ocznych, Dra Dobrzańskiego; 2) leczenia elektrycznością, Dra Brunera; 3) ścieśnionem powietrzem, Dra Brodowskiego; 4) dla kobiet, DDrów Rogowicza i Bernhardta. Piąty zakład miał być urządzony dla leczenia elektrycznością, przy szpitalu Dzieciątka Jezus, lecz ponieważ fundusze szpitalne okazały się zbyt szczupłemi, projekt ten, jak się zdaje, nie przyjdzie do skutku.

— Dzień jutrzejszy, 4-go Kwietnia jest niemiłem wspomnieniem dla Warszawy, gdyż dnia tego r. 1831 cholera po raz pierwszy ukazała się w Warszawie, w dniu zaś 5tym Kwietnia r. 1573 otworzono po raz pierwszy pod Warszawą, stały most, do którego pierwszym zjazdem była Mostowa ulica.

— Senatorowa Karnicka, na ręce hr. Ostrowskiej nadesłała rsr. 3, do dołączenia do kwesty wielko tygodniowej przez siebie w kościele Śtej Anny.

— Artystka dramatyczna teatrów warszawskich, p. Borkowska (Biedrońska), w dniu dzisiejszym opuściła Warszawę udając się do Lwowa, w celu, jak o tem poprzednio wspomnieliśmy, odbycia kilku gościnnych przedstawień na tamtejszej scenie.

— W dodatku do ogłoszonej w dniu 1 Kwietnia wiadomości o wypuszczeniu w d. 17 Marca r. b. w kurs nowych kredytowych biletów Cesarstwa 100 rublowych, dodajemy że w Nrze 60 Prawitelstwiennawo Wiestnika, jest opisanie formy takowych biletów, które odbijane będą na papierze żółtego koloru, i ozdobione portretem Cesarzowej Katarzyny II.

— W Kijowie przez długi już czas tak nizko stoi barometr, jak nigdy tego nie pamiętają. Gazeta „Parowóz" utrzymuje, że z podobnego stanu powietrza wynika pogorszenie zdrowia wszystkich suchotników i grasujący obecnie w Kijowie tyfus.

— Opowiadano nam o pewnym mężu ugrzecznionym, który pragnąc aby żonka nie zmęczyła się jazdą po wybojach, jakie na drogach po zimie powstały, pozostawił w Warszawie, sam wyprzedzając ją z kilkudziesięciu furami napełnionemi zwirem i piaskiem, celem zasypania większych dołów i wybojów.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Łazienkowskim, w pralni szpitala Ujazdowskiego, Emilja Kalczyńska, praczka, wypadkiem wpadła w kocioł napełniony wodą gorącą i poparzyła sobie ciało w niektórych miejscach; stan jednakże jej zdrowia nie zagraża niebezpieczeństwem. Kalczyńska odesłana na kurację do szpitala Dzieciątka-Jezus.

— W cyrkule Wolskim, Emilja Kuźnik, praczka, lat 40 wieku licząca, w domu pod Nr 750, nagle zmarła. W celu wyprowadzenia śledztwa o wypadku tym, Sąd zawiadomiono i ze strony policji zarządzono dochodzenie.

— W cyrkule Bielańskim, Franciszek Kalisiewicz, jadąc wozem przez ulicę Pokorną, potrącił przez nieuwagę Jankla Rozentala, terminatora piekarskiego, który upadłszy, skaleczył sobie nogę i twarz. Rozental odesłany na kurację do szpitala starozakonnych, a Kalisiewicz aresztowany w celu ukarania za nieostrożną jazdę. (Gaz: Polic:.)

— Złożył w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", P. S. Silberstein rs. 5, ofiarowane przez P. Moritzą Beilera, na kuchnie dla Izraelitów.

— *Panom B. K. S.* Artykuł nadesłany drukowanym być nie może, z powodu, że obejmuje zarzuty gołosłowne i że nie jest przez panów podpisanym.

— Z Stęszewa między innemi korrespondent pisze: Gospodynie nasze w niemałej są obecnie obawie o drób. Kury szczególnie bardzo zdychają, dla tego troskliwe gosposie chcąc je ratować, dają im na czczo sadło z pieprzem, albo antymonem. Wedle moich spostrzeżeń, zdaje mi się iż możebna przyczyna śmiertelności jest ta, że na wielu, szczególniej zamkniętych podwórzach, kury w niedostatku czystej wody, gnojówkę lub inne nieczystości pić muszą, tam też najwięcej ich pada.

— Dworzec kolei żelaznej w Poznaniu, mianowicie zaś gmach dla podróżnych, mniej więcej stanie w tem miejscu, w którem żwirówka wrocławska krzyżuje się z wrocławską koleją żelazną.

— Nader pomyślnie wspominają o ostatnim jarmarku na konie w Tarnowie, który tak pod względem doboru pięknych koni, jak i licznych nabywców w zupełności się powiódł.

— Niedawno zakończył życie w Krakowie zamożny obywatel, baron Karol Larys, w 82 roku życia. Syn zmarłego Edward, znany był przed kilkunastu laty jako znakomity śpiewak w Paryżu, a jedna z córek jest za Eustachym Januszkiewiczem.

— W Wielki Czwartek po godzinie 8ej wieczorem, dało się czuć trzęsienie ziemi w Manchester i okolicach. Zniszczenia i strat żadnych nie było.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Prawie niepodobną jest rzeczą, aby stan obecny apatyczny w Hiszpanji mógł się długo utrzymać. Dzienniki, (chociaż pod różnemi przenośniami), mówią o tem jednozgodnie, że wszystkie stronnictwa są niezadowolone, i czują potrzebę zmiany, a rząd sam widzi, iż siła jego słabnie z dniem każdym. Kortezy nie obudzają już w narodzie tych nadziei, jakie obudzały przed niewielu jeszcze dniami. Stronnictwo republikańskie nie wyrzekło swego ostatniego zdania w Kadyksie, Maladze i Xeresie, a pomimo pojednawczych przemów p. Castellar, godzina stanowczej walki wybije może wcześniej, aniżeli się świat spodziewa.

Liberalni monarchiści zmniejszeni liczebnie skutkiem napadów stronnictw krańcowych, czują potrzebę odżywienia swej osłabionej popularności, jakimś świetnym i stanowczym czynem.

Co do karlistów, ci idą w zamierzonym kierunku roztropnie i z niezachwianą stałością. Nie chcą oni naśladować republikanów i tracić siły w odosobnionych walkach. Kiedy nadejdzie pora działania, wybuch będzie powszechnym. Dziś już mówią o rychłem przybyciu starego Kabrery, niosącego swój oręż i swoją popularność na usługi don Karlosa. Niektórzy uśmiechają się słysząc mówiących o sile i potędze stronnictwa karlistów i o szansach powodzenia, jakie mieć może. Ale ludzie ci nie znają Hiszpanji. Można być pewnym, że tego dnia, w którym urzędownie wiadomem będzie o ukazaniu się Kabrery i Karola VII-go w prowincjach północnych, cały kraj jak iskrą elektryczną poruszonym zostanie; żyją jeszcze w pamięci wspomnienia wojny domowej która trwała lat siedm, a w tym kraju tradycji, synowie karlistów żyć będą karlistami, i umrą karlistami. Niczem dla nich trudy i okropności wojny bratobójczej, wygnanie, spustoszenie ich pól i ognisk domowych, śmierć nawet sama, byleby okazali się godnymi synami swych ojców. Zacny to naród!

Najniecierpliwszem ze wszystkich stronnictw jest stronnictwo ex-królowej, i gdyby królowa Izabella zgodziła się złożyć koronę na rzecz księcia Alfonsa, restauracja, zdaniem „La France" byłaby rzeczą niechybną. Ustanowienie w takim razie rejencji nie przedstawia żadnej trudności, a raz postanowiwszy takową, trzej najpopularniejsi w armji jenerałowie zebraliby załogę madrycką na *campo de guardios*, wydaliby stamtąd swój programm do narodu.

Pogłoska jakoby Papież pisał do nuncjusza madryckiego, aby wyjechał do Francji, jest bezzasadną. Owszem, dwór rzymski żywi najprzyjaźniejsze dla Hiszpanji uczucia.

Pomimo oppozycji stawianej projektowi pożyczki w łonie kortezów, zgromadzenie wszelako uchwaliło to odwołanie się do kredytu 168 głosami przeciwko 49. Ażeby odnieść trjumf nad oporem i pokonać wahających się, marszałek Serrano uciekł się do wielkich krasomówczych środków, ukazując w dali widmo bankructwa i zabużeń. Na prowincji reakcja podnosi głowę do góry i słychać, że temi dniami deputacja z Andaluzji udawała się do Paryża, ażeby oświadczyć księciu Bourbon, iż usiłowania jego o otrzymanie korony hiszpańskiej, potężnie przez andaluzyjczyków popartemi będą.

Ajencja Havas zamieszcza korrespondencję z Hawany, podającą tekst listu pisanego przez powstańców kubańskich do jenerała Granta, Prezydenta Stanów Zjednoczonych z prośbą o uznanie ich niepodległości i prawa prowadzenia wojny. Autorowie tego listu oświadczają, że ludność kubańska w ogromnej większości jest przychylna powstaniu i jedynie tylko brak broni i amunicji stoi jej na zawadzie do połączenia się z takowem. Powstańcy utrzymują, iż siła ich zbrojną wynosi 70,000 dobrze uorganizowanych ludzi. Prezydent Stanów Zjednoczonych oświadczył w odpowiedzi na ten list, że niepodobna mu bez pogwałcenia praw neutralności, wziąć nawet pod rozwagę żądań powstańców kubańskich.

Piszą z Wiednia, że pobór podatków stałych w pierwszych dwóch miesiącach b. r. przewyższył o 2 miljony złr. oczekiwania rządu, a rezultat w poborze podatków niestałych jest jeszcze świetniejszy. W Austrji do tego nie byli wszyscy przyzwyczajeni. Skutkiem tak kwitnącego stanu kass państwa, p. Brestl znajduje się w tem położeniu, iż będzie mógł na 1 maja b. r., zwrócić dług 5 miljonów złr., zaciągnięty w r. z. u Towarzystwa kredytu ruchomego, a wymagalny dopiero za lat kilka!

Od chwili jak Porta odniosła trjumf nad powstaniem kandjockiem i załatwiła nieporozumienia z Grecją, zdaje się, że dręczy ją szalone pragnienie władzy, gdyż widzimy ją usiłującą podnieść swoją powagę wszędy, gdzie ona jest zachwianą albo narażoną. Te usiłowania są zaiste bardzo naturalne i prawe, ale nie powinny przechodzić pewnych zakreślonych granic. Tymczasem, inaczej się dzieje, gdyż dowiadujemy się, że przed sześciu czy siedmiu tygodniami Porta rozesłała swoim reprezentantom zagranicą okólnik, polecający im przypomnieć rządom, przy których są uwierzytelnieni, że Rumunja nie ma prawa utrzymywać ajentów politycznych po za obrębem swych granic, gdyż lenniczy charakter Rumunji nie da się pogodzić z urzędową reprezentacją, tuż obok reprezentacji zwierzchniczego państwa. Wychodzi zatem na to, że Porta zawiadamia gabinety europejskie, iż nietylko nie powinny przyjmować ajentów księcia Karola, ale że one same depczą prawo międzynarodowe, utrzymując politycznych ajentów w Bukareszcie. Lennictwo albo *jest*, albo *nie jest* przeszkodą w stosunkach jakiegoś państwa z innem, zagranicznem: w pierwszym wypadku stosunki nie dadzą się zawiązać w żaden sposób, a w takim razie na co jest ministerstwo spraw zagranicznych jak w Rumunji? w drugim wzajemność jest konieczną. Tak pojmowały tę rzecz aż dotąd wszystkie europejskie mocarstwa i wątpić należy, czy uda się Porcie wpoić w nie inne przekonanie.

Listy z Konstantynopola donoszą, że Hobart Pasza pracuje z umyślnie wydelegowaną na ten cel kommissją, nad zreformowaniem materjalnego stanu flotty tureckiej. W Ameryce kupiono 160,000 karabinów systemu Enfielda, dla uzbrojenia nowej gwardji narodowej tureckiej. Sułtan wysłał jednego z adjutantów swoich na przyjęcie w Dardanellach księcia Walji i jego małżonki.

Pod dniem 30 Marca o godz. 11 wieczorem, nadeszła do Paryża ważna depesza, donosząca o rewolucji pomiędzy beduinami i przecięciu wszelkich kommunikacji pomiędzy Aleksandrettą a Aleppem.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des Déb., Köln. Ztg, Nordd. Ztg, Allg. Neue Preuss. Ztg, La Liberté.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 2 Kwietnia godz. 11 m. 20 w nocy.

Paryż. — W czasie rozpraw nad budżetem, Thiers, rzucając okiem na ubiegłe ostatnie lat sześć, uznaje niezaprzeczone postępy, ale oświadcza, iż wiele jeszcze do życzenia pozostaje. Zdaniem jego, tylko udzielenie koniecznych swobód, doprowadzić może do szczerego porozumienia z narodem. Ludzie zdrowo sądzący o rzeczach nie czepiają się do kwestji dynastycznych i umieją poświęcać osobiste interessy interessom kraju.

Z ULICY.

Panie Redaktorze!

Nie miej za złe staremu gadule, że potrzebuje trochę postękać i pomantyczyć. Oto dwa dni świąt, któreśmy przebyli, napędziły mi parę myśli do głowy, więc chcę się niemi z tobą podzielić. Proszę więc o chwilkę cierpliwości, a jeśli to, co powiem, nie wyda ci się pozbawionem sensu, to racz w swoim piśmie umieścić.

Już to przyznać należy, że wszystkie przykazania Boże nie są u nas należycie spełnianemi, ale najpowszechniej ze wszystkich trzecie jest gwałconem.

Oto np. w zeszłą niedzielę, to jest w pierwsze święto, o godzinie 3ej po południu, szedłem od kolumny Zygmunta, po Krakow.-Przedmieściu, dążąc aż na Wiejską ulicę. Właśnie przechodząc koło domu Rezlera, spostrzegłem wychodzącego zeń dawnego mego znajomego pana Ignacego M. Po wzajemnem powitaniu i złożeniu sobie życzeń, według starego zwyczaju, dowiedziałem się, że idzie na Hożą ulicę, a więc dobry kawał drogi razem mogliśmy odbyć. Widząc, że pan Ignacy ciągle się za siebie ogląda, jakby czego wyczekiwał, zapytałem go o powód.

— Oto widzisz, panie Mateuszu,—odrzekł mi—wyglądam, czy się omnibus nie ukaże, bo to djabelnie daleko iść piechoto.

— Ba, ba! jeszcze ci się zachciało, żeby dziś omnibusy kursowały. Toż w tak wielkie święto zapewno żaden ani wyjedzie.

— A cóż to świętu przeszkadza? czyż w święto tych wszystkich wygód nie potrzebujemy, co i w dzień powszedni?

Zaczęliśmy się więc spierać na dobre, gdyż pojęcia nasze mocno się w tym względzie różniły. Pan Ignacy jest zapalonym Darwinistą i należy do obozu postępowców, więc nie mógł się zgodzić na moje wyobrażenia, trącące zacofaniem i przesądem. Tak dysputując, posuwaliśmy się naprzód, kiedy tuż przy cukierni Kocha napędził nas omnibus, idący z Krasińskiego placu ku Trzem Krzyżom.

Pan Ignacy dał znak konduktorowi, żeby się zatrzymał. Pokazało się, że tylko dwa miejsca nie są zajęte, mogliśmy wię obaj się ulokować. Ale ja chcąc być wiernym swojej zasadzie, nie chciałem wsiadać. Że jednak rozmowa nasza była w najgorętszem miejscu i chciało mi się pana Ignacego nawrócić, a byłem jeszcze do tego dosyć znużony i podtuptany, dałem się namówić i wsiedliśmy obaj do omnibusa. Kiedyśmy się wpakowali i zasiedli obok siebie, pan Ignacy zadowolony, że się życzenie jego spełniło, zaczął dalej prowadzić uprzednią rozmowę.

— No, powiedz sam, panie Mateuszu, co to Panu Bogu szkodzi, że my aż do Śgo Aleksandra dojedziemy? Ci, co nas wiozą, nietylko źle nie robią, że w święto zarobkują, lecz przeciwnie, wielką przysługę bliźnim wyświadczają. Zresztą, czy choćby raz kiedy Pan Bóg kogo ukarał za to, że w święto jeździł omnibusem?

— At, sofista jesteś, panie Ignacy. Czyż chcesz, żeby Bóg na nas jak guwerner na każdym kroku gderał i rózgą karcił? Zresztą niekażdy postępek oddzielnie wzięty, lecz summa postępków naszych zasługuje na nagrodę lub karę. Chociaż i to często się zdarza, że Bóg widomie karą swą przekroczenie nasze wskazuje.

— No, no, no, bądź spokojnym. — odpowiedział mi żartobliwie, — mogę ci zaręczyć, że ani włos nam z głowy nie spadnie za dzisiejszą jazdę. Śmiesznie to bardzo . . . . .

Nie dokończył mówić, bo w tej chwili omnibus na jego stronę się pochylił i pan Ignacy skronią mocno o ścianę omnibusa się uderzył. Jednocześnie rozległ się krzyk przerażenia kobiet razem z nami jadących. Wszyscyśmy na wpół leżeli. Wychyliłem się przez okno i zobaczyłem, że lewe tylne koło w kawałki się zdruzgotało. Niepodobna dalej było ani z miejsca ruszyć. Byliśmy wtedy przy rogu Trębackiej ulicy.

Otworzono nam drzwiczki, wszyscyśmy wysiedli i nie zapłaciwszy nic konduktorowi, poszliśmy wszyscy w swoją stronę.

Pan Ignacy miał skroń silnie stłuczoną, nie miałem więc serca mu dokuczać prowadzeniem dalszej rozmowy. Odprowadziłem go tylko do domu i przekonawszy się, że żadne mu niebezpieczeństwo nie grozi, poszedłem piechotą na ulicę Wiejską.

Dziś pan Ignacy jest zdrów zupełnie, mały tylko siniec jeszcze pozostał. Wczoraj w tym samym omnibusie widziałem nowe koło dorobione. Czy pan Ignacy i właściciel omnibusa wezmą ten wypadek za przestrogę, czy nazwą go prostym trafem — nie wiem.

Dla mnie, to jest potwierdzeniem mojego na tę rzecz poglądu. — *Mateusz P.*

ZE ŚWIATA DZIECIĘCEGO.

Kazio. Dla czego ty się nazywasz Sylwester.

Sylwester. A to widać naumyślnie, żebym musiał cały rok czekać na swoje imieniny.

SZARADA.

Smak *pierwszej z drugą* w jadle wszyscy dobrze znają;
W alfabecie są *drugie* i *trzecie* i *czwarte;*
Rzadko już teraz *drugiej z czwartą* używają;
Wszystkie lub srodze dręczą, lub są wiele warte.
(Znaczenie zeszłej Szarady, *Lektyka*).

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— W dalszym ciągu wydawnictwa Froeblowskiego wyszło: „Układanie patyczkami.“ Jest to jedna z najpraktyczniejszych robót dziecinnych. Wzory pomieszczone są na dwóch tablicach; w książeczce zawarto objaśnienia, powiastki, piosenki z muzyką. Cena egzemplarza z pudełkiem kop. 40.

— W dniu 30 maja 1867 roku, w kościele Ś-go Józefa Opieki, na Krakowskiem Przedmieściu, w czasie nabożeństwa, o godz. 12-ej w południe, w święto Wniebowstąpienia, trzy damy na tymże nabożeństwie przytomne, zostały posądzone przez panią R. B., żonę urzędnika technicznego, o czyn hańbiący. Zarzut tak ciężki, wywołał drogę sprawiedliwości karzące i w trzech instancjach, trzy wyroki, prawie jednoj zgodnie zapadłe, mocą których, oskarżona pani R. B. surowo ukaraną została. Że zaś w trzech wspomnionych wyżej wyrokach, sprawiedliwość stanęła po stronie niewinnie posądzonych osób, stało się więc dla nich zadosyć, i skutkiem tego, nie tylko nieżądają ostatecznego wykonania wyroku, lecz zezwalają na zamienienie kary w ten sposób, iżby osądzona zapłaciła rs. 100 na rzecz szpitala Dzieciątka Jezus i rs. 100 na rzecz niezamożnych studentów Szkoły Głównej. Summy te wniesione już zostały do kass właściwych za odpowiedniem pokwitowaniem.

— Adwokat interessów prawnych Cesarstwa Rossyjskiego, mieszkający przy ulicy Chmielnej, w domu p. Bykowskiego, pod Nrem 1260c (nowy 5), lokalu Nr 11, powrócił do Warszawy, o czem klientów swoich zawiadamia. —2209— (9563)

— *Szkoła prywatna mezka wyznania mojżeszowego* przez podpisanego utrzymywana, jak dotąd tak i nadal egzystuje na Nowolipiu Nr 2473, czwarty dom od ulicy Przejazd na lewo. Zapis uczniów dziś rozpoczęty, trwać będzie do dnia 15 Kwietnia r. b. Wykładają się obok nauk religijnych i świeckie przedmioty, jak również przysposabia się do Szkół Rządowych i pensjonarzom zapewnia się troskliwość rodzicielską. Polecam się Szanownym Rodzicom i Opiekunom.
Izaak *Methal.* (1—3) —2129—(4977)

— Zakład leczenia ścieśnionem powietrzem Dra Wincentego Brodowskiego, ulica Wiejska Nr 1734, nowy 16, przyjmuje chorych z rana od godziny 9ej do 3ej, po południu od 5ej do 7ej, cierpiących na piersi, choroby nerwowe, ogólne osłabienia i głuchotę.
(4—0) —1635— (2671)

— Choroby rheumatyczne, arthrityczne, syfilityczne i skrofuliczne, nawet zastarzałe i komplikowane, leczy radykalnie, Lekarz *Goldrath*, praktykujący Akuszer i operator.— Mieszka przy ulicy Twardej, w domu p. Lewenberga, Nro 1087, nowy 5, mieszkania Ner 15 na parterze.— Przyjmuje chorych u siebie, rano od 8mej do 10tej, po południu od 2giej do 4tej; a ubogich od 4tej d› 5tej gratis. (8—24)—1543—(2343)

— W Wielką Sobotę obchodząc Groby, powracałem z kuzyną moją ulicą Podwale; w pałacu pani Dyzmańskiej, gdzie się mieści Razura pana Kleszczyńskiego: spostrzegliśmy bardzo piękną wystawę z gotowemi wyrobami fryzjerskiemi dla Dam, a z ceny przy każdej sztuce zawieszonej, przekonaliśmy się, że takowe o $1/4$ niżej nabyć tu można jak gdzieindziej i wszedłszy, kupiła moja kuzyna kok za cenę bardzo umiarkowaną: więc będąc powodowany sumiennością p. Kleszczyńskiego, mam przyjemność rekomendować go Publiczności. A obok tego, widziałem w jego Razurze licznie zgromadzonych Gości: jedni się strzygli, drudzy się golili, a wielu z niecierpliwością oczekiwało, i to jest dowodem, że znajdują tu swą dogodność.
—2197—

— Józef Jarocki, właściciel magazynu wyrobów złotych, przy ulicy Senatorskiej, w domu Piotrowskiego, wprost pałacu Prymasowskich, pierwszy sklep z wyrobami złotemi utrzymujący, idąc od ulicy Miodowej; dnia dzisiejszego wyjechał za granicę.
—2220—

— Osoby interessowane i krewni zawiadamiają się, że testament własnoręczny Marji z Ostaszewskich Okęckiej, w dobrach Hańsk dnia 3 Lutego 1850 roku spisany, może być przejrzany u rejenta kancellarji ziemiańskiej w Siedlcach Adama Damięckiego. — *E. Ł.*
(3425)

— Juljan Caesar Sydow, znany nauczyciel muzyki, przeniósł od dnia 1-go kwietnia b. r. mieszkanie swoje z ulicy Zielnej Nr 1416, na ulicę Zgoda Nr 1522 (nowy 1), na dole, mieszkania Nr 1, a mając kilka jeszcze godzin wolnych, udziela lekcje muzyki, również teoretycznie jak praktycznie, za cenę przystępną.
(1—3) —2223—(3562)

— Dentysta Ziemiański, powrócił z zagranicy do Warszawy. —2234—

W Poniedziałek, dnia 24 Marca (5 Kwietnia), o godzinie 1szej z południa, w Sali Resursy Obywatelskiej, odbędzie się **KONCERT Aleksandra Zarzyckiego**, w którym raczyli przyjąć udział: Pani Marja z Hr. Nesselrode Muchanow, Panna Marja Braciszewska i Pan Andrzej Smolikowski, tudzież PP: Schultz, Liebrecht, Studziński i Goebelt. — Program: Część Isza: Nr 1, Kwintet op. 44, R. Schumann'a, na fortepjan, 2 skrzypiec, altówkę i wiolonczelę. *a)* Allegro brillante; *b)* In Modo d'una Marcia, *c)* Scherzo; *d)* Allegro ma non troppo; wykonają PP: A. Zarzycki, Schultz, Liebrecht, Studziński i Goebelt. Nr 2. *a)* Plaisir d'amour, Romans J. C. Martini'ego; *b)* Kawatyna z op. Othello, J. Rossini'ego; *c)* Do... (Widmung), R. Schumann'a, odśpiewa Panna M. Braciszewska. Nr 3. *a)* Fuga na organy, (przekład na fortepjan Liszta), J. C. Bach'a; *b)* Barkarolla op. 60, F. Chopin'a, wykona A. Zarzycki.— Część IIga: Nr 4 Andante z Warjacjami, op. 46, na dwa fortepjany, R. Schumann'a, wykonają: Pani Marja z Hr. Nesselrode Muchanow i A. Zarzycki. Nr 5 *a)* Entuzjasta, S. Moniuszki; *b)* Pierścień, F. Chopin'a, odśpiewa P. Andrzej Smolikowski. Nr 6. Rapsodja Hiszpańska F. Liszta, wykona A. Zarzycki. — Ceny miejsc: Miejsce numerowane w pierwszych rzędach Rs. 2 Kop. 5 na ubogich; w następnych rzędach Rs. 1 Kop. 50 i Kop. 5 na ubogich; nienumerowane Rs. 1. Biletów nabyć można W Składzie Nut G. Sennewalda, przy ulicy Miodowej Nr 481. W Niedzielę od godziny 10ej do 1ej z południa w Resursie Obywatelskiej. W Poniedziałek, czyli w dzień Koncertu, tamże od 11ej rano.

Jeszcze tylko 3 Koncerty.

Jutro, w Sali Resursy Obywatelskiej, danym będzie **KONCERT Orkiestry Warszawskiej** pod przewodnictwem **Lewandowskiego** i **Kuhnego**. Program: Część Isza: 1. Marsz Włoski, (Mollera). 2. Morgenblätter-Walc, (Straussa). 3. Frühlings Erwachen, (Bacha). 4. Helena-Polka, (dla P. Modrzejewskiej), (Lewandowskiego).-Część IIga: 5. Uwertura „Żyrondyści," (Litolfa). 6. Traumereien, na kwartet, (Schumana). 7. Potpourri „Sprzeczki muzyczne," (Streka). 8. Mazur z „Halki," (Moniuszki) Część IIIcia: 9. Blaubart Quadrille, (Straussa) 10. „Łzy," solo na wiolonczelli, wykona P. Moniuszko, (Dobrzyńskiego). 11. Uwertura z op. „Żanetta," (Aubera). 12. Galop, (Fausta).— Początek o godzinie $4^1/_2$ — Cena wejścia Kop. 20.— Pojutrze, Koncert. (1—1) —2249—(3495)

DONIESIENIA.

PANNY

podręczne mogą mieć zatrudnienie zaraz, w Zakładzie Krawiectwa Damskiego Wojnickiej, przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 1345B, mieszkania Nr 5. (1—1) —2238—(2238)

DOM HANDLOWO-KOMISSOWY
J. G. BERLIŃSKIEGO,

przy ulicy Rymarskiej Nr 471 a otrzymał świeży transport

Końskiego Zębu Kukurydzy
AMERYKAŃSKIEJ,

i sprzedaje o 1-go rs. taniej na pudzie od ceny w katalogu na r. b. oznaczonej.
(1—3) —2224—(5886)



Nagrody Rs. 10

W Wielką Środę zginęła na Placu Ewangelickim, **SUCZKA** rassy małych Buldogów, srokata, kasztanowata. Znalazca odprowadzający ją pod Nr 6 nowy (Nr 1363b), ulica Jasna, otrzyma powyższą nagrodę. (1—1) —2235—(2235)

FABRYKA I MAGAZYN
wyrobów wyłącznie optycznych,
oraz
PRZYRZĄDÓW I NARZĘDZI OKULISTYCZNYCH
ALEKSANDRA CHWATA
optyka wykwalifikowanego,
ulica Miodowa Nr 484 (10), wprost Rządu Gub.

Poleca WW. Doktorom i prześwietnej Publiczności swój znaczny dobór OKULARÓW w najrozmaitszych gatunkach, Pince-Nez (Nanośników); Perspektywy teatralne, polowe, polowo-teatralne zupełnie nowej konstrukcji, z soczewkami z górnego kryształu (Cristal de roche), Lornetki rozmaitych kształtów, Optometry, Mikroskopy, Fantomy do ćwiczeń w operacjach ocznych, Lupy i inne optyczne, lub w medycynie zastosowanie mające przyrządy. Posiada także znaczny zapas ouklarów z minerału miki wyrobionych, które dla swej lekkości, niełamliwości i taniości, przez robotników są używane, szczególniej zaś przez takich, którzy bądź są wystawieni na okaleczenie oczu odłamkami, lub też na mocny ogień. — Przy magazynie tym, P. Boissonneau z Paryża, otworzył:

GŁÓWNY SKŁAD SWOICH OCZÓW SZTUCZNYCH LUDZKICH Z EMALJI,
na Cesarstwo i Królestwo.

Tamże za bardzo przystępną cenę, jest do zbycia
Aparat Fotograficzny Voglendera,
ze wszelkiemi należącemi doń przyborami.

(8—8) —1236—(12174)



W dniu 26 Marca (7 Kwietnia) 1869 r. o godzinie 10tej z rana w Wydziale Iszym Trybunału Cywilnego w Warszawie, pod Nr 549 sprzedaną będzie przez publiczną licytację w drodze przymusowego wywłaszczenia Nieruchomość w Warszawie pod Nr 235 przy rogu ulic Freta i Mostowej położona, składająca się z kamienicy frontowej murowanej, o parterze, dwóch piętrach i facjatach, oraz innych zabudowań gospodarskich, mająca rozległości ogólnej łok. kwadr. 412½. Vadjum wynosi rs. 1800, a licytacja rozpocznie się od summy rs: 6019 kop. 83, jako ⅔ części szacunku, taxą biegłych wykrytego. Bliższe objaśnienia co do tej sprzedaży powziąść można w kancellarji Trybunału Cywilnego w Warszawie, oraz u podpisanego sprzedażą dyrygującego Patrona pod Nr 1779 w Warszawie zamieszkałego.

Stanisław **Rotwand** Patron.

(2—2) —2125—(Dz. War.)

ŚWIEŻO OTWORZONA
FABRYKA KAPELUSZY MĘZKICH
MARCELEGO POLENDRA
przy ulicy Długiej, pod Nr 489.

Sprowadzając *en gros* z zagranicy wszelkie materjały do tejże fabrykacji potrzebne, świeżością fasonów, gustem, dobrocią i umiarkowanemi cenami, zakład swój Szanownej Publiczności zaleca.

(8—0) —1548—(2319)



Do wynajęcia od 8go Kwietnia r. b., przy rogu ulicy Bednarskiej i Dobrej, w domu gdzie Cukiernia, Nr 2684 (4), **Dwa POKOJE** z **obszernym Przedpokojem** i **Kuchnią**, na 1m piętrze, oraz **Piwnicą** i **Drwalnią**, za Rs. 160 rocznie. Są także **Pojedyncze POKOJE** po umiarkowanej cenie. (2—3) —2123—(3365)

SKŁAD GŁÓWNY ZAPAŁEK
I INNYCH WYROBÓW CHEMICZNYCH
W. DZISIEWSKIEGO,
na ulicy Senatorskiej i rogu Bielańskiej, w domu Lövenberga, naprzeciw b. domu Petyskusa.

Obniżył znacznie cenę **ZAPAŁEK** prawdziwych **Pollaka** i sprzedaje takowe, jako to:

Pudełko drew. polit. Zapałek karbowanych 12 kop.
Pudełko papierowe „ „ 10 „
1 tuzin pudełek okrągłych mniejszych 10 „
1 „ „ „ dubeltowych 18 „
5000 Zapałek lakier. bez odoru pewnych k. 37½
1000 „ „ „ „ „ 7½
4000 „ z siarką pewnych . . „ 16

Tenże Skład posiada **Zapałki** francuzkie na wiatr zalecające się tem, czem silniejszy wiatr tem większy płomień dają. Jak również posiada wielki zapas **Zapałek** szwedzkich, zwanych bezpieczeństwa i porządku, które się tylko zapalają o pudełko w którem się znajdują.—Handlującym odstępuje się rabat.

(2—5) —2160—(3477)

Zdolny i praktyczny
GOSPODARZ,
mogący przedstawić jak najchlubniejsze świadectwa, obeznany dokładnie z Gospodarstwem wiejskiem, który służył jako Oficer w wojsku pruskim, poszukuje miejsca jako Administrator. — Wiadomość powziąść można przy ulicy Marjańskiej Nr 5, a mieszkania Nr 6, rano do 9ej.

(2—3) —2074—(3280)

Przy ulicy Elektoralnej pod Nr 794c, jest do wynajęcia od Śgo Jana r. b.,
LOKAL,
w którym od lat kilkudziesięciu mieścił się Szynk Piwa i Wódek, na taki sam lub inny proceder. Wiadomość na miejscu. (1—3) —2210—(3487)

5 Pokoi z Kuchnią w Ogrodzie, oraz 3 Pokoje z wyjściem do Ogrodu,
dogodne na Letnie Mieszkania,
do wynajęcia zaraz w domu Nr 696 przy ulicy Leszno. Na żądanie **Stajnia** z **Wozownią**.

(1—3) —2222—(3525)

Przy ulicy Nowolipki pod Nr 2392, są do wynajęcia
Lokale na letnią porę,
zalecające się tem, że są w środku ogrodów, przy świeżym powietrzu, woni kwiatów i cichości tego ustronia, zupełnie przedstawia wiejskie przyjemności. Ceny Lokali nie są wygórowane. (1—1) —2217—(3522)

Trzy Pokoje, Salon, Przedpokój i Kuchnia,
na 1m piętrze od frontu, do wynajęcia od Wielkiej-Nocy, na Placu Śgo Aleksandra, róg ulicy Wspólnej pod Nr 1655.

(1—1) —2232—(3520)

Mieszkanie Letnie
składające się z dwóch Pokojów i osobnej Sionki, jest do najęcia każdego czasu, na Sewerynowie, w Ogrodzie, Nr 2779 Wiadomość na miejscu. (3—3) —2126—(3367)



W dniu 2 (14) Kwietnia 1869 r., o godzinie 10ej z rana, sprzedaną będzie w Trybunale Cywilnym w Warszawie, przez publiczną w drodze przymusowego wywłaszczenia licytację, **Nieruchomość** przy ulicy Rynek Starego-Miasta, hypotecznie pod Nr 138, a policyjnie pod Nr 181, w mieście powiatowem Łodzi na gruncie dziedzicznym położona, prawem własności do Lejzera i Sury małżonków Bergerów należąca. Licytacją zacznie się od summy Rs. 3,381 Kop. 73, jako $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wynalezionego, a na wadium złożyć potrzeba Rs. 900. Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych powziąść można w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału Igo, i u podpisanego Patrona sprzedażą dyrygującego.

Juljan Czajkowski, Patron.

(1—1) —2218—(D. W.)

HOTEL NIEMIECKI

ULICA DŁUGA NUMER 584.

GŁÓWNY SKŁAD PŁÓTNA I BIELIZNY STOŁOWEJ

ORAZ

GOTOWEJ BIELIZNY MĘZKIEJ I DAMSKIEJ Z FABRYK RENOMOWANYCH

W zupełności skompletowany został, świeżemi zapasami Towarów najnowszych fasonów pełnych *gustu*, i ma zaszczyt polecić łaskawym względom Szanownej Publiczności, **niżej podany** CENNIK, mego stale istniejącego Magazynu, **a nie czasowej i upozorowanej, rzeczywistej i wielkiej wyprzedaży**, jakowe to magazyny nieposiadające stałej firmy mają za zasadę jednorazowe korzystanie z Szanownej Publiczności.

CENNIK ten dający bliższe wyobrażenie o szczegółach towarów i cenach takowych, jest zarazem dowodem **nadzwyczajnego umiarkowania.**

PROSZĘ UWAGĘ ZWRÓCIĆ NA NINIEJSZY CENNIK.

Wyroby lniane:

	od rs.	k.	do rs.	k.
Sztuka płótna domowego	6	—	12	—
Sztuka płótna prawdziwego Szlązkiego	9	50	15	—
Sztuka płótna familijnego	10	—	13	—
Sztuka płótna prawdziwego Belgijskiego	10	—	14	—
Sztuka płótna Willnerowskiego. . . .	11	—	20	—
Sztuka płótna Bielenfeldzkiego	12	—	21	—
Sztuka weby wiejskiej na 14 koszul . .	13	50	16	—
Weby Belgijskiej na 14 koszul. . . .	18	—	32	—
Weby Holenderskiej na 14 koszul . .	21	—	75	—
Sprzedaje się także i w pół sztukach.				
Płótna prawdziwego Hollenderskiego 3 łokcie szerokości mającego, Łokieć	—	45	1	20
Płótno domowe łokieć	—	18	i drożej.	
Weby ponsowej na wsypki, łokieć . .	—	30	i drożej.	
Drelichy na piernaty, łokieć	—	18	do —	60
Chustki webowe	2	—	12	—
Tuzin chustek batystowych	3	—	— 15	—

Nakrycia stołowe:

	od rs.	k.	do rs.	k.
Garnitur na 6 osób do herbaty. . . . od	2	—	do 4	50
Tuzin serwet desserowych	1	20	4	—
Tuzin serwet stołowych Damast. . . .	3	—	12	—
Obrusy na stół tak kolorowe jak i białe	1	—	8	—
Garnitur na 6 osób *Damast*	3	—	10	—
Garnitur na 12 osób *Double Damast* .	6	—	18	—
Sztuka ręczników gospodar. 27 łok. mająca	2	—	—	—
Serwety wełniane	2	—	6	—

Bielizna męzka:

	od rs.	k.	do rs.	k.
Koszule z czystego płótna, sztuka. . . od	1	30	do 2	—
Koszule kolorowe, sztuka	1	50	—	—
Koszule z francuzkiego perkalu z wszywanemi gorsami kołnierzami i mankietami, z Hollenderskiej weby sztuka	1	65	—	—
Koszule z cienkiej weby, sztuka. . . .	2	—	2	50
Koszule z najcieńszej weby Hollenderskiej, sztuka.	3	—	6	—
Koszule fantazyjne z gorsami batystowemi lub haftowanemi, sztuka	6	—	12	—
Gorsy webowe do koszul	—	40	1	—
Tuzin kołnierzyków do przypinania, upranych	2	—	4	—
Pół tuzina mankietów	2	—	3	50
Kalesony z dobrego płótna	1	—	1	50

Bielizna damska:

	od rs.	k.	do rs.	k.
Koszule z czystego płótna, sztuka. . od	1	50	do 2	—
Koszule nocne, sztuka	1	80	2	70
Koszule z cienkiej weby, sztuka . . .	2	—	6	50
Koszule z najcieńszej weby Hollenderskiej, sztuka.	3	—	6	—

Wyroby bawełniane:

	od rs.	k.	do rs.	k.
Perkale białe w różnych gatunkach, łokieć od		9	do —	45
Półbatyst, łokieć	—	20	—	60
Brylantyny i dymki, łokieć	—	20	—	30
Barchan biały, łokieć, ...	—	18	—	25
Piki angielskiej, łokieć.	—	30	—	60
Kołdry pikowe prawdziwe angielskie, sztuka	3	—	7	50
Perkaliki łokieć	—	14	—	—
Halki	2	25	—	—

---

	od rs.	k.	do rs.	k.
Kaftaniki wełniane tak męzkie jak i damskie, sztuka . . . . od	1	65	do 4	50
Kalesony męzkie wełniane.	2	25	—	—
Krawaty jedwabne	—	20	1	50

Skarpetki w różnych gatunkach po cenach przystępnych.



Kupującym w większych partjach odstępuje się stosowny rabat.

Obstalunki w Królestwo i Cesarstwo od rs. 50, będą na zamówiony czas akuratnie i sumiennie wykonywane.

Polecając Magazyn mój nowy łaskawym względom Szanownej Publiczności, proszę uprzejmie o zaszczycanie mnie swem zaufaniem, a z którego wywiązać się chlubnie będzie zadaniem mojem.

Za rzetelność miary i prawdziwość płótna, oraz za wszelkie inne towary, które sprzedają się w mym Magazynie, zaręcza firma

(1—1) —2179 — 9342)

S. LILIENTHAL.

TEATR WIELKI.

Dziś, **MUTA DI PORTICI.**
Jutro, **KORSARZ.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, **Nieśmiały.— Bez posagu.— Lekcja śpiewu.**
Jutro, **Helena de la Seiglière.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 21 Marca (2 Kwietnia) 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 18				
Dukąty Holen: rs: — k: — r: 3 kop: 60				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	83	39	82	89
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	71	15	70	65
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	—	—	160	—
„ „ „ z r: 1866	—	—	155	50
5% Listy zastawne rossyjskie . .	96	50	96	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	68	50	—	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	100	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. 11 1/9
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 35 5/9
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 123 1/6 k — rs. 122 5/6 k —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 56 rs. — k. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 90 k. 45 rs. — k. —
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 89 k. 10 rs. — k. —

Do dzisiejszego Numeru dołącza się **nadzwyczajne Ogłoszenie o rzeczywistej i zupełnej Wyprzedaży w Hotelu Europejskim,** trwającej tylko, i to **nieodwołalnie do dnia 9go b. m.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.